

## TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebicz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, praca w MPWiK, wodociągi lubelskie, rodzaje rur, jakość wody w Lublinie, wodociągi Ulen & Company

### Rodzaje rur

Jakie rury u nas były? - stalowe. Ale niedużo. Były żeliwne, żeliwo szare. „Ulen” stosował żeliwo szare. Tu, gdzie „Teatr NN” jest, może się zapadać. Jak się kiedyś zapadło, położyliśmy rury z żeliwa sferoidalnego. I Państwo jesteście super uprzywilejowani. To było uzasadnione, bo wtedy się zapadło dosyć nieprzyjemnie, trochę wyżej, tam bliżej Palikota – i jedna kondygnacja poleciała w dół. Wyciągnęliśmy taki wniosek, że muszą być tu rury albo stalowe, albo żeliwne, z żeliwa sferoidalnego. A to żeliwo ma taką cechę, że nie kruszy się, nie łamie, tylko się ugina jak stal – jedno. A drugie - ma takie złącza, że jak się raz połączy, to już się nie wyrwie. Dwa takie tematy znakomite, to były rury niemieckie Schaubergera i francuskie. I muszę powiedzieć, że od tamtego czasu, jak te rury tu wykonaliśmy, nie było ani jednej awarii na tej rurze. A już sporo lat to leży. Teraz wykonujemy zupełnie inne zagadnienia, bo pojawiły się problemy, że ta magistrala Ø 800 z Zemborzyckiej była wykonana z rur stalowych, wewnątrz cementowana, po to żeby woda była smaczna. Natomiast na zewnątrz miała taką osłonkę z plastiku, czy polietylenu, żeby chronić rurę przed korozją, jak leży w jakimś gruncie mokrym. A ona tam leżała na gruncie, gdzieś w rejonach tego toru wyścigowego i tych ogródków działkowych. Co się okazało – że Polacy, owszem, rury dobre kupili, ale nie potrafi zmontować dobrze. Dwie dobre rury, ale trzeba to złącze pospawać odpowiednim prądem, pięćset amperów, co najmniej. Ale większy problem jest, jak to zabezpieczyć, żeby nie było korozji. No i minęło tam kilkanaście lat, i zaczęły się wycieki. No i co z tym zrobić? Wyciągnąć rurę, włożyć drugą, i dalej, i dalej, i jedną, i drugą. Pojechaliśmy do Rzymu, na takie targi "Wod-Kan", gdzie były nowe technologie. No i znaleźliśmy kilka takich technologii, które mogłyby mieć zastosowanie. Jedna, to było takie [rozwiązanie], że można było wprowadzać rurę PE do środka. Druga technologia, to rury PEHD. Czyli jedne, to były krótkie, a drugie długie, i trzecia technologia - rękaw.

To znaczy coś takiego wciągane do środka, które później utwardzone gorącą wodą przylega do ścianek. Wymaga to, co prawda, wyłączenia z ruchu, niemniej jednak jest skuteczne i można to robić. No i zastosowaliśmy dwie metody. Tak że to ja rozpocząłem, a chłopaki teraz kończą.

Dlaczego stosowało się rury azbestowo-cementowe, których w tej chwili już układać nie wolno, ale w Lublinie było bardzo dużo? Dlatego, że azbesto-cement – po pierwsze – nie koroduje, po drugie – z azbesto-cementu, jak woda przepływa, troszeczkę nawet osadu się zrobi w naszej twardej wodzie, to ona jest smaczna, bo żadnej korozji, takiej żeliwnej, nie ma. Po prostu jest najsmaczniejsza. Duńczycy długo nie chcieli się zgodzić na to, żeby wyeliminować rury azbesto-cementowe. A u nas jest bezwzględny nakaz, ażeby do dwutysięcznego trzydziestego roku rury azbesto-cementowe po prostu wymienić na inne. W Toruniu wymienili, dostali środki unijne na kilkadziesiąt milionów, położyli obok tych rur nowe rury, zostawiając je w ziemi. A myśmy zastosowali w Lublinie jeszcze ciekawszą metodę – kupiliśmy takie urządzenie, które rozsadza rurę azbesto-cementową i za sobą ciągnie przewód, którym woda będzie płynęła. I w ten sposób wymieniamy ileś tam kilometrów rocznie. Te metody poznaliśmy jeżdżąc po świecie. I mamy kilka tych nowatorskich technologii, które umożliwiają po prostu naprawę takich rzeczy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"